

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat niemiecki.

Berlin (BK.) Urzędownie donoszą dnia 22 maja. Na froncie francuskim: Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta. Pod Hüllach i Bullecourt odparto zostały liczne ataki angielskie, które poprzedziło silne ostrzeliwanie artyleryjskie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Nad Aisną i w Szampanji w godzinach przedpołudniowych akcja artylerji utrzymywała się w granicach umiarkowanych. Popołudniu po nagłym wzmożeniu się akcji artylerji, na przestrzeni od wyżyny Paissy aż do lasu pod La Ville aux Bois nastąpiły silne natarcia francuskie, które wciąż ponawiane były z wielkim uporem aż do późnego wieczoru.

W zaciętych walkach zbliżka oraz dzięki licznym kontratakom wojska bawarskie, hanowerskie, dolno-szląskie i poznańskie utrzymały swe stanowiska przeciwko wielokrotnym szturmom nieprzyjaciela, odrzucając go wreszcie całkowicie. Zacięte walki na granaty ręczne trwały w poszczególnych rowach strzeleckich do późnej nocy.

Ustępującemu wrogowi zadaliśmy ogień naszym ciężkie straty. Francuzi przez nieudanie się ich ataku dzisiejszego ponieśli krwawą porażkę.

Komunikat austriacki do zamknięcia dziennika nie nadszedł.

Papież pośrednikiem pokoju

Lugano. (BK.) Medjolański „Secolo“ donosi ze sfer watykańskich, że nowy nuncjusz monachijski Mons. Vazelli, który obecnie przez Szwajcarję jedzie do Niemiec—wiezie ze sobą własnoręczne pisma papieża Benedykta, które wręczy Królowi bawarskiemu Ludwikowi. oraz Cesarzowi Wilhelmowi II. W piśmie papiejskim mieszczą się nowe propozycje, które wedle mniemania papieża miałyby przyspieszyć koniec wojny.

Finlandja i Polska.

Stokholm (BK.) Według doniesień pism fińskich udało się do Petersburga czterech posłów sejmu fińskiego, aby złożyć sprawozdanie o obecnym położeniu wśród ludu. Posłowie odbyli również konferencję z ministrem żywnościowym, który posłom oświadczył, że Rząd prowizoryczny, o ile idzie o żądania Finlandji, nie może nic postanowić bez upoważnienia zgromadzenia narodowego. Kiedy posłowie zapytali o sprawy związane z Polską, odparł minister, że idzie tylko o czysto teoretyczne oświadczenia rządu i o pewien rodzaj autonomji, pod którą należy rozumieć daleko idące wolności dla narodu polskiego.

Kongres Kadetów.

Peterburg. (BK.) Kadeci zjechali się tu na kongres. Przewodniczącym obrano Milukowa, który w referacie politycznym nakreślił obraz położenia w Rosji. Milukow wezwał wszystkich Kadetów, aby pospieszyli z pomocą nowemu rządowi, bo zdobytą przez rewolucję wolność może tylko silny rząd utrwalić.

Zapowiedź rosyjskiej ofensywy

Berno. Petersburski korespondent „Corriere della Sera“ zaznacza z zadowoleniem, że decyzja nowego rządu rosyjskiego wznowienia akcji zaczepnej na froncie

jest już pierwszym namacalnym rezultatem utworzenia się nowego gabinetu. W kołach socjalistycznych zdają się wierzyć, że rosyjska komenda naczelna wojskowa niebawem będzie mogła spróbować tego lub innego przedsięwzięcia. Korespondent informację powyższą zaopatruje w uwagę, że nie należy oddawać się zbyt kraciawemu optymizmowi, który tak nagle nastąpił po nastroju pesymistycznym dni ostatnich.

Bezsilna armja.

Petersburg. (Aj. Tel.) W kwaterze głównej zebrał się na narady pierwszy wszechrosyjski kongres delegatów oficerów armji lądowej i marynarki. W mowie inauguracyjnej, wskazał generalissimus Aleksiejew na głosy ostrzegające „ojczyznę w niebezpieczeństwie“, coraz częściej dające się słyszeć w czasach ostatnich i potwierdził, że słowa te są, niestety, najzupełniej uzasadnione, gdyż bitność żołnierza rosyjskiego rzeczywiście w bardzo wysokim stopniu osłabła wskutek różnicy poglądów oraz braku zaufania wzajemnego, dzielących oficerów i żołnierzy na dwa wrogie obozy.

Generalissimus zaklinał delegatów, aby za powrotem do swych pułków uczynili wszystko, co możliwe dla zapobieżenia wewnętrznym waśniom w wojsku, oraz aby wszystkimi siłami zmierzali do możliwie jaknajściślejzego zbratania oficerów i żołnierzy, jako jedynego środka, prowadzącego do zwycięstwa.

Minister wojny Kerenskiij wyjechał na front.

Petersburg. (BK.) Kerenskiij wyjechał do wojsk na front, celem przeprowadzenia przeglądu.

Robotnik w ministerjum robót.

Petersburg. (BK.) Robotnik Gwozdew przyjął ofiarowany mu urząd pomocnika ministra robót publicznych.

Czy Polacy należą do Wschodu czy do Zachodu?

II.

Walka ta miała swoje momenty szczytowe — pod Wielkimi Łukami, u wrót Pskowa za Batorogo i w murach Kremlina za Zygmunta III i Władysława IV. Wówczas to poza obrębem faktów politycznych i militarnych, toczyła się ponad nimi, jakby w obłokach, walka bezkrwawa, ale o wielkim napięciu, dwóch. przeciwstawiających się sobie, idei — wschodniej i zachodniej. I był czas, kiedy mogło się здаwać, że Wschód zwyciężył. Jeszcze przed upadkiem Rzeczypospolitej zwyciężył on istotnie w sarmatyzmie epoki saskiej, która w wielu dziedzinach jest typowym obrazem wschodniego zastoju życia, wschodniej bierności, nieumiejącej spojrzeć w oczy zbliżającemu się niebezpieczeństwu rozbiórów. Z chwilą zaś, gdy na zegarze Polski wybiła godzina tragiczna było już zapóźno. I kto wie czy jedną z przyczyn zasadniczych naszej, niebywalej w dziejach katastrofy politycznej, nie była w tym momencie przewaga pierwiastków wschodnich nad zachodnimi w duszy polskiej. Tem tylko wytłumaczyć sobie można bierność, z jaką naród przeszedł do porządku dziennego nad faktem pierwszego rozbioru. Ale jednocześnie wraz z tym faktem, następuje stanowcze i zdecydowane przesunięcie się strzałku duszy polskiej ku biegunowi zachodniemu. Dziełem myśli zachodniej jest już konstytucja 3 maja i wszystkie następujące potem wydarzenia o doniosłości epoki, stanowiące treść dziejów naszych w wieku XIX. Hasło wiary i nadziei, którem żył cały ten wiek. hasło nieprzedawnionych nigdy praw narodu do życia samodzielnego, nadewszystko zaś ufność w siłę życia, jej zdolność do pokonywania wszelkich trudności, w jej ostateczność, prędzej czy później zwycięstwo stanowcze, to już cechy nawskróś zachodnie, cechy optymizmu, który jest dźwignią czynów ludzkich i pokrzepieniem w podejmowaniu najzorniejszych trudów. Jeżeli więc jakikolwiek okres dziejów naszych ma dać świadectwo temu, że jesteśmy Zachodem, to żaden nie uczyni tego wymowniej ponad okres porozbiorowy. Straciłszy w nim wszystko, ale odzyskaliśmy wiele. Nauczyliśmy się budować życie narodowe w najtrudniejszych, jakie istnieć mogą warunkach, bo nie tylko bez własnego państwa, ale w ramach państwowości, zasadniczo usiłowaniami naszymi wrogich i obawiających się przyrostu naszych sił. A jed-

nak przyrost ten stał się faktem dokonanym, faktem, który przemówił nie tylko do naszej świadomości narodowej, ale zwrócił na siebie uwagę także zawsze czujnej publicystyki zagranicznej, stwierdzającej, że na początku XX wieku ogólny bilans polski wykazał znacznie więcej aktywów, niż to pozorne zdawać się mogło. Organizacja polskiego życia gospodarczego w Wielkopolsce, owoce jakie wydała praca trzech tylko ludzi, na których, jak na potężnych filarach wparto się całe odródnienie tej dzielnicy—dr. Marcinkowski, Maksymiljan Jackowski i ks. Piotra Wawrzyniaka—wytworzenie i zszeregowanie sił polskiego drobno-mieszczanstwa i ludu, a dalej uprzedmiotowienie Królestwa, wejście jego na drogę nowoczesnej organizacji kapitałistycznej, przerzucenie się szlachty od lekkomyślnego życia konsumentów pracy chłopskiej do poważnej roli wytwórców, wtargnięcie żywiołu polskiego do handlu, który do niedawna pozostawał całkowicie w rękach żydowskich i niemieckich, nadeszłyżko zaś ujawniona przez społeczeństwo zdolność organizowania własnego życia podczas wojny, pod hasłem trwania i przetrwania wszystkiego, z nigdy nie słabnącą otuchą i przeświadczeniem o lepszym jutrze narodu—wszystko to jest wyrazem naszej niezaprzeczanej przynależności do Zachodu.

Tak więc samo życie rozstrzyga kwestię sporną. Wszystkie nasze właściwości duchowe mają na sobie wyraźny stempel zachodni: którego myślni twórcza nie pozwoliła nam zrezygnować, utonąć w pesymizmie, ale uzbroić naród w zbawczy dla niego optymizm i zaprzęga go do pracy konstrukcyjnej i do wysiłków na wszystkich polach, we wszystkich dziedzinach życia. Tak więc samo życie rozstrzyga kwestię sporną.

Wszystkie nasze właściwości duchowe mają na sobie wyraźny stempel zachodni. Nie znaczy to jednak, abyśmy mogli zerwać ze Wschodem.

Rola nasza dziejowa nie jest jeszcze skończona. Położenie nasze geograficzne nie ulegnie nigdy zmianie, niezależnie od tego—czy innego przesunięcia granic politycznych. Będziemy zawsze, jak byliśmy w najświetlejszym okresie naszych dziejów, tygłem, przeznaczonym na to, aby stapały się w nim pierwiastki Wschodu i Zachodu. Tej roli nie możemy się wyrzekać ani pozbywać, wypływa ona bowiem bezpośrednio z naszych przeznaczeń historycznych. I dla tego błędą nieświadczanie ci wszyscy, który podkreślają zachodniość Polski tegoczesnej, jak widzieliśmy, aż nadto uzasadnioną, żądają od niej całkowitego odwrócenia się od Wschodu. Zapewne, od bezwładu, bierności, niedołęstwa i niewiary życiowej Wschodu—tak, ale nigdy od misji zespolenia Wschodu z Zachodem w harmonijnej formacji, która będzie kiedyś ostatecznym wynikiem długotrwałej z sobą walki dwóch cywilizacji, dwóch kultur, dwóch różnych światopoglądów i dwóch, tak odmiennych od siebie ras psychologicznych.

D. Rupp.

**Pamiętajcie
o szkole polskiej**

Rozłam w Radzie Narodowej.

Wystąpienie Ligi Państwowości Polskiej.

Po Polskiem Stronnictwie Demokratycznym i Zjednoczeniu Ludowem wystąpiła z Rady Narodowej Liga Państwowości Polskiej, o czem wiadomość podaliśmy, obecnie podajemy motyw L. P. P.:

Zważywszy, że nadzieje pokładane w Radzie Narodowej, jako reprezentantce myśli politycznej obozu aktywistycznego całkowicie zawiodły;

że przez cały czas swego istnienia Rada Narodowa nie tylko nie mogła się zdobyć na żaden czyn polityczny, lecz nawet nie zdołała zapewnić poparcia Radzie Stanu, która z łona i pod auspicjami R. N. powstała;

że przebieg Zjazdu Kraj. R. N. z 2—4 maja z gorszącą w ciągu 24 godzin zmianą stanowiska w zasadniczej sprawie dowiódł, jak wątpliwa jest ideologia większości kierującej obecnie Radą Narodową;

że wreszcie kierunek polityki Wydziału Wykonawczego R. N. już po zjeździe krajowym dowiódł wyraźnie, że kierownikom obecnej R. N. nie chodzi bynajmniej o skoordynowanie wysiłków obozu niepodległościowego, lecz o zmajoryzowanie swych przeciwników politycznych i użycia firmy R. N. do reprezentowania swych celów politycznych.

Centralizacja L. P. P. uchwała wystąpić z R. N.

Z Warszawy

— Strajk akademicki trwa. Na skutek odezwy Senatu Akademickiego o wznowienie pracy, młodzież akademicka zwołała na sobotę szereg wieców. Młodzież akademicka postanowiła do pracy narazie nie powracać. Rozstrzygnięcie o tem wiec następnym, odbyć się mający w dniu 25 bm.

Wiec uniwersytetu, w którym uczestniczyło 1500 osób, uchwalił większością przeszło 1100 głosów trzy rezolucje: Pierwsza domaga się autonomii uczelni wyższych, druga stwierdza, że żadne z żądań młodzieży akademickiej nie zostało uwzględnione, trzecia wreszcie postanowienie, że strajk trwa, a rozstrzygnięcie zapasie się dopiero — jak już wyżej zaznaczono — na wiecach w dniu 25 maja. Wiec w uniwersytecie trwał 5 godzin 15 min.

Inne uczelnie wyższe uchwaliły podobne rezolucje.

Zjazd krajowy w Warszawie.

Rada Stanu organizuje drugi zjazd krajowy w Warszawie. Jak wiadomo, 19 marca odbył się pierwszy zjazd krajowy, zorganizowany wówczas przez Departament spraw wewnętrznych Rady Stanu. Drugi zjazd krajowy zwołuje marszałek koronny. Złożony będzie z około 100 osób imienne przez marszał-

ka koronnego zaproszonych. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele stronnictw, które po raz pierwszy wybitniejszy wezmą udział w aktywistycznym zebraniu. Na zjeździe Rada Stanu przedstawi stan spraw politycznych. Wobec tego, że przed zjazdem spodziewać się należy odpowiedzi obu mocarstw na uchwały Rady Stanu z 1 b. m., zjazd zajmie zapewne się i tą sprawą.

Ze spraw politycznych.

Rada Stanu a szkoły żydowskie. Gazety żydowskie donoszą: „Departament oświaty Tymcz. Rady Stanu otrzymał od gen-gubernatora w Lublinie list z następującymi pytaniami: 1) Czy pożądaną jest otwarcie specjalnych szkół ludowych dla dzieci żydowskich, obserwujących soboty i święta żydowskie? 2) Czy pożądaną jest uznanie za szkoły prywatne „chederów“, „talmudot“ i t. p., gdy ich program uwzględni nauczanie języka polskiego? 3) Czy pożądaną jest urządzenie specjalnych kursów dla nauczycieli żydowskich? Departament oświaty T. R. St. dał na to odpowiedź pozytywną. Co się tyczy 2-go pytania, zwrócił uwagę, że „chedery“ i szkoły podobnego typu muszą się zastosować do ogólnego programu szkół prywatnych. Następnie dodał, że załatwienie tej sprawy nie może być w kolizji z zasadą ogólną, według której językiem wykładowym we wszystkich szkołach publicznych jest język polski. Odpowiedź T. Rady Stanu już została wysłana do Lublina“.

Zmiany w administracji pruskiej w Poznańskim W administracji pruskiej w W. Ks. Poznańskim zachodzą poważne zmiany na stanowiskach prezesów regencji: poznańskiej i bydgoskiej. Przed niedawym czasem ustąpił ze stanowiska prezesa regencji poznańskiej p. Krahnert, obecnie komunikują berlińskie pisma wiadomość o dymisji prezesa regencji bydgoskiej, dra Gueuthera.

Prasa łaskawystyczna zmiany te wiąże ze zmianą kursu rządu pruskiego wobec Polaków

Z rewolucyjnej Rosji

Nowy herb rosyjski. W „Zbiorze ustaw i rozporządzeń“ z 28 kwietnia jest umieszczony, jak donosi „Riecz“ z 1 maja, rysunek nowego herbu państwa rosyjskiego. Jest to orzeł dwugłowy bez wszelkich atrybutów władzy cesarskiej, więc bez koron, berła i t. d. Również braknie herbów gubernij. Pod orłem jest narysowany pałac Taurydzki. Naokoło orła jest napis: „Rosyjski rząd tymczasowy“.

Zebranie „chołmskich diejatieli“. Z końcem kwietnia, jak donoszą pisma rosyjskie, odbyło się zebranie osób, pochodzących z Chełmszczyzny i t. zw. „diejatieli“ chełmekich.

Omawiano przeważnie kwestję wysłania delegacji do Rządu Tymczasowego z prośbą o mianowanie komisarza do urzędowania gubernji Chełmskiej i wyodrębnienia jej ze składu przyszłej nie-

podległej Polski z pozostawieniem przy Rosji.

Zaczęto również mówić o zachowaniu nazwy „Małorosja“ zamiast Ukrainy, o przemocy polskiej, żydowskiej itd. Postępowcy chełmscy, Czerlunczakiewicz i Bodnarski, próżno usiłowali zwalczać reakcyjny nastrój zgromadzenia. Mowy ich nie miały powodzenia i przyjęte zostały gwiżdżaniem urzędników i duchownych z Chełmszczyzny. Postępowcy wreszcie opuścili zebranie i utworzyli samodzielną grupę dla walki czynnej z reakcjonistami.

Dezercja masowa w Rosji. Uciekanie żołnierzy z frontu przyjęło w Rosji zastraszające rozmiary. Jedyny dotychczas środek, jaki stosuje Rząd Tymczasowy przeciw tej klęsce,—to odezwę władz i akcja prasowa. Rezultaty—nikłe.

Jak groźnym jest to zjawisko dla Rosji republikańskiej, wymownie dowodzi p. Aleksander Jabłonowski w artykule p. t. „Dezercja“ („Russkoje Słowo“ № 79 z dnia 24 IV 1917). Za główny powód uważa publicysta rosyjski głód ziemi muzyka rosyjskiego:

„Sto lat właściciel rosyjski myślał o ziemi i sto lat przelewał łzy nad nią i krew za nią“. Teraz z wybuchem rewolucji, powstała nadzieja dla niego, zadowolenia tego długo tłumionego głodu: „Dawne marzenie poczęło kołatać do drzwi izby muzyckiej“.

Autor podkreśla, że odezwa ministra wojny Guczkowa z dn. 20 IV 1917, wzywająca żołnierzy do nieopuszczania szeregów, nie pozostawia żadnej wątpliwości.

„Dezercja przybrała niepokojące rozmiary. Żołnierze uciekają, ażeby „dzielić ziemię“, a w okopach rozechodzą się świątki, podrzucając o rozpoczętym podziale“.

Z życia prowincji.

(Koresponden. „Gazety Radomskiej“)

Ostrowiec w maju.

(Dwa kluby. Wybory do zarządu Koła Macierzy. Obchód 3 maja. Wśród żydów. „Piechór“. Szkoły).

Życie polityczne naszego miasta w dalszym ciągu ogniskuje się w dwóch przeciwstawiających się sobie klubach: pasywnistycznym „Społecznym“ i aktywistycznym „Narodowym“. — Intensywność działalności i poziom myśli kierowniczej każdego z nich jest dobrą wskazówką istotnej wartości obu zwalczających się wzajemnie obozów politycznych naszego społeczeństwa. Klub Narodowy żyje pełnią politycznego życia: nie ma tygodnia, w którym nie dałby on mieszkańcom Ostrowca, albo doskonałego odczytu z dziedziny polityki, wygłoszonego przez któregoś ze znanych prelegentów warszawskich—albo nie urządził pełnego treści wieczoru dyskusyjnego, na który zaproszenia otrzymują przez członków klubu, liczne rzesze gości, przede wszystkim zaś przeciwnicy polityczni.—Utarło się już w Ostrowcu i przestało dziwić, iż tyle jest miejscowego ruchu w polityce, ile go wytworzy Klub Narodowy.

Bo jego przeciwnik, Klub Społeczny, bardzo swoiście pojmuje swoje zadania. Odziedziczył w spadku po wesołej pamięci „Klubie nad cukiernią“ stoliki, karty i kucharkę Marysię, ostrowiecki „Klub Społeczny“ zatroszczył się przedewszystkiem o to, aby powstrzymać sławną bilardowo-bufetową tradycję swego poprzednika. I trzeba przyznać, że ta część działalności klubu odrazu stanęła na pewnych nogach.—Gorzej idzie z polityką. W klubie tym zapanował najzacofońszy i najbardziej krótkowzroczny odłam naszych pasywnistów. Dla charakterystyki dość nadmienić, iż referat zwanego w ziemi Radomskiej działacza pasywnistycznego p. Józefa Świeżyńskiego, był przyjęty w klubie niechętnie, jako za daleko idący. Za to z wielkim uznaniem i gorącym aplauzem członków klubu spotkały się czarnosieczne zapędy chorobliwej fantazji politycznej p. Czesława Ksawerego Jankowskiego, który na zaproszenie zarządu klubu również zjechał do Ostrowca ... z odczytem. Sytuację w Klubie Społecznym pogarsza to, iż na czele jego stoją ludzie o bardzo płytkiej inteligencji, ale za to (co zresztą najczęściej się z tem łączy) o bardzo fanatycznym sposobie myślenia. Nie posiadając w łonie swoim ani mówców zdolniejszych, ani wogóle wybitniejszych jednostek, Klub Społeczny z zamiłowaniem uprawia politykę „kawiarnianą“. Plotka polityczna, plotka, która nawet w ustach humorystów już stała się banalną, jest dla Klubu Społecznego najcenniejszą strasną polityczną. Często gęsto dowiadujemy się, że w Klubie Społecznym odbyło się zebranie, na którym zdawł sprawę z sytuacji politycznej p. X., który miał sposobność rozmawiać np. z panną służącą hrabiny Wielopolskiej, która znów miała pewne wiadomości od swego małżonka.

Zebrania takie urządził się w ściśle zamkniętym kole, aby na nie broń Boże, nie dostał się któryś z członków Klubu narodowego i nie zdarł maski z właściwej wartości tych sławetnych informacji politycznych. Nad tą dziecinną zabawą w politykę można by przejść do porządku dziennego i nie zwracać nań uwagi, gdyby nie to, iż stosowana na nieuprawnym gruncie naszego życia politycznego i zażdrośnie strzeżona przed okiem opinii publicznej na miejscu swej vegetacji, sieje ona jednak chwasty na otwarty teren naszego życia zbiorowego i niekiedy zakwitł czynem, który już dobitnie świadczy o wielkiej jej szkodliwości. Takim dowodem są na przykład odbyte niedawno w Ostrowcu wybory do miejscowego Koła Macierzy Szkolnej.—Tak się zdarzyło, (oczywiście, nie jest to tylko zwykły zbieg okoliczności), że gdy Klub Narodowy mógł wysunąć z półki swego grona cały szereg zdolnych działaczy, posiadaczy, posiadających za sobą już tradycję pracy oświatowej, Klub Społeczny—nie mógł znaleźć wśród siebie — ani jednego. Być może, że to właśnie wytrąciło z równowagi kierowników klubu Społecznego i postanowili oni wysunąć na wyborach własną listę kandydatów do zarządu z manifestacyjnym pominięciem wszystkich tych osób, które należą do Klubu Narodowego. Wobec powyższej zaznaczonego liczebnego stosunku działaczy światowych w

jednym i drugim klubie sam zamiar takiego przeforsowania wyborów wydawał się takim krzywym wybrykiem fanatyzmu politycznego, iż członkowie Klubu Narodowego do ostatniej chwili nie dawali wiary wiadomościom, iż właśnie takie wybory są przygotowane przez kierowników Klubu Społecznego. A jednak tak było!

Menery Klubu Społecznego rozwinęli niesłychanie demagogiczną agitację, na zebranie wyborcze sprowadzili nie tylko wszystkich swoich „zielono-stolikowych działaczy“, ale nawet tłum nieorientujących się o co chodzi analfabetów, z wioseł okolicznych. Wcisnęto im w rękę uprzednio przygotowane kartki wyborcze i choć w rzęsimy pocie czoła, osiągnięto większość.—W prawdzie było prawdziwie pyrrusowe zwycięstwo. Mówcy Klubu Narodowego już na samym zebraniu wyborczym tak dobitnie wykazali szkodliwość polityki wyborczej „społeczniaków“, iż Klub Społeczny krokiem tym w opinii ludzi bezpartyjnych pogrzebał się ostatecznie, natomiast lista członków Klubu Narodowego po tem zebraniu powiększyła się znacznie.

Drugim czynem szkodliwej negacji menery Klubu Społecznego było ich stanowisko w sprawie obchodu 3-go Maja.—Nie mając odwagi wypowiedzieć się wprost przeciwko obchodowi, starali się oni przynajmniej go ograniczyć. Sukces osiągnęli na jednym punkcie: nie było w tym roku w Ostrowcu w d. 3 Maja—pochodu. Najsympatyczniejszym momentem w tym dniu była chwila, gdy na skinienie kierownika obchodu w jednej sekundzie podniosły się i stanęły dwa rządy młodych drzewek, które uczniowie miejscowego gimnazjum wysadzili ulicę, zwaną od tej chwili Aleją 3-go Maja.

Do szeregu naszych korporacji kulturalnych przybyła niedawno jeszcze jedna: powstał oddział „Piechura“.

Obywatele Ostrowca obecnie często mają sposobność oglądać na błoniach podmiejskich sprawne ćwiczenia naszych zuchów.

Niepokój polityczny zakrada się dziś nawet do tych zakątków życia zbiorowego, w których od wieków była martwota. Zajrzał on nawet do jądra „ghetta“ żydów ostrowieckich. Tym kamieniem z nieba, który padł w środek zatęchłej sadzawki najciemniejszego konserwatyzmu był przyjazd do naszego miasta słynnego śpiewaka religijnego naszych żydów, nadkantara synagogi warszawskiej, p. Siroty. Miał śpiewać w synagodze, ale oparli się temu żydzi, ortodoksi, nie chcieli wpuścić „gojów“ do świętego przybytku. P. Sierota dwukrotnie koncertował—w wynajętej sali.

W szkołach naszych ruch przedwakacyjny już się rozpoczyna. Rok szkolny w Ostrowcu będzie zakończony moralnie po 20-tym czerwca. Od września obydwie ostrowieckie szkoły średnie, gimnazjum męskie i pensja żeńska, uruchomią klasy VI-te. Od zarządu gimnazjum słyszelśmy, że na nowy rok szkolny znów zaangażowano dwie nowe, poważne siły nauczycielskie. Maluczko, a nasze miasto będzie miało dwa pełne średnie zakłady naukowe, z których szczególnie gimnazjum męskie zarówno składem profesorskim, jak i frekwencją uczniów rokuje jak najlepsze nadzieje.

Krzew.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: Piątek 25 maja. † Grzegorza VII P.

Wsch. słońca g. 3 m. 54 r. Zach. g. 8 m. 00.

— Z Klubu Narodowego. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o zebraniu sobotnim w Klubie Narodowym, które się odbędzie o godz. 9-ej wieczorem, podajemy do wiadomości czytelnikom, iż odbędą się referaty na temat „Polityka chwili bieżącej“ pp: Jana Dębskiego, p. Konrada Libickiego i p. Jana Dębskiego. Poruszaną będzie sprawa rozłamu w obozie aktywistycznym i rozłamu w Radzie Narodowej.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

— Wycieczka. Zarząd Koła Słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w dniu 27 maja 1917 roku urządza zbiorową wycieczkę w okolice Kosowa, której program jest następujący: 1) Odczyt, 2) Część koncertowa 3) Tryumfalny pochód (z Koneczyc do Kosowa), 4) Corso, 5) Piłka, 6) Przepiórka, 7) Wścigi piesze (boso) z 3 nagrodami, 8) Rzucanie do celu (z nagrodami).

Bilety nabywać można w Zarządzie Koła Słuchaczy Un. Lud. przy ul. Skaryszewskiej Nr. 17, codziennie od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem. Cena biletu 50 hal.

Wrazie niepogody wycieczka zostanie odłożona do następnej niedzieli.

— Sprawozdanie z koncertu 6 pułku W. P. Zarząd K. P. W. przesyła nam następujące sprawozdanie. Dochód 2245 kor. 26 hal. 57 rb. 04 kop. — Wydatki: afisze i bilety 60 kor., krzesła, stoliki 28 kor. i 3 rub., bloczki 70 hal., stróżom w parku Kościuszki 9 kor., papier na programy 1 kor., 90 hal. koszt utrzymania 30 żołnierzy orkiestry 51 rb 24 kop., 4 kor. 60 hal. — Razem wydano 103 kor. 50 hal. 54 rb. 94 kop. **Czysty zysk 2141 kor. 76 hal. 2 rb. 10 kop.**

— Wycieczka Seminarjum Nauczycielskiego. Wczoraj wychowankowie Seminarjum nauczycielskiego pod kierunkiem inspektora, p. J. Dębskiego, udali się na wycieczkę do lasów Jedlińskich.

— Towarzystwo Opiek Szkolnych urządza zabawę ogrodową z urezmaconym programem, loterią, pocztą i t. d.

— Kursy leśne w Puławach. Jak się dowiadujemy ze źródła wiarygodnego otwarte zostaną w najbliższym czasie przy Instytucie naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach kursy leśne pod kierownictwem p. Władysława Grabińskiego, dotychczasowego kierownika Wydziału leśnego przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem w Warszawie. Bliższe szczegóły i organizacja tych kursów oraz warunki przyjęcia poda się niebawem do wiadomości publicznej.

— Odczyt. Związek Robotniczy T-wo Wzajemnej Pomocy Robotników Polaków Ziemi Radomskiej (Sekcja szewcka) w poniedziałek dnia 28 maja o godzinie 6 po południu, w sali Uniwersytetu Ludowego przy ul. Skaryszewskiej Nr. 17 urządza odczyt, który wypowie p. G. Dreszer, na temat „Zadanie polityki robotniczej w chwili obecnej“.

Sprawozdanie kasowe Ligi Kobiet P. W. w Końskich za rok 1916.

Przychód: Ze skł. czł. rb. 175 kop. 46, kor. 107 h. 40. Z ofiar rb. 87, kor.

513 h. 94. Ze sprzed. wydawnictw rb. 4 kop. 88, kor. 32 h. 36. Z przedsiębiorstw rb. 158 kop. 71, kor. 2640 h. 59. Z obchodów narod. rb. 108 kop. 35½, kor. 2595 h. 98. Razem rb. 534 kop. 40½, kor. 5890 h. 27. Saldo na 1 stycz. 1917 rb. 5 kop. 99, kor. 315 h. 81. Ogółem rb. 540 k. 39½, kor. 6206 h. 08.

Roschód: Na zapom. dla legion. ieh rodzin kor. 72. Na bieliznę, wełnę, owoce, mąkę i t.p. rb. 118 kop. 31, kor. 1349 h. 54. Na paczki wysłane na front i do szpitali rb. 22 kop. 50, kor. 451 h. 99. Na pranie bielizny legion. rb. 39 kop. 57. Na przedsiębiorstwa i obchody rb. 182 71½, kor. 2308 h. 16. Na obiad 3-VII 1916 i postnik rb. 6 kop. 18, kor. 103 h. 04. Na wydawnictwa rb. 10 kop. 15, kor. 78 h. 77. Na wyjazdy kor. 181 h. 73. Na komorne, opał, światło, mat. piśm. rb. 106 kop. 73, kor. 304 h. 60. Na wydatki Okręgu rb. 5, kor. 138 2% na Nasz Zarząd kor. 148 h. 71. Na Gimnazjum w Końskich kor. 100. Na Szpital w Radomiu kor. 100. Na Herbaciarnię w Dęblinie kor. 100. Na pożyczki bezterminowe kor. 100. Razem rb. 492 kop. 15½, kor. 5536 h. 54. Saldo na 1 stycz. 1917 r. krb. 49 kop. 24, kor. 669 h. 54. Ogółem rb. 540 kop. 39½, kor. 6216 h. 08.

Telegramy

Nominacja Sazonowa cofnięta.

Rotterdam. (BK.) Wedle „Daily Telegraph“ została nominacja Sazonowa na posła w Londynie, cofnięta.

Zwołanie Izby Panów.

Wiedeń. (BK.) „Neues Wiener Tageblatt“ dowiaduje się: Izba panów zwołana została na dzień 30 b. m. godz. 4 po poł. Na dzień przedtem ma się odbyć posiedzenie prawicy Izby panów. Audjencje wybitnych parlamentarzystów u cesarza wznowione będą w najbliższych dniach, przyzem całemu szeregowi posłów najrozmaitszych odcieni partyjnych dana będzie możność wypowiedzenia swych poglądów w różnych zasadniczych sprawach.

Wyjazd hr. Czernina do Turcji.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin uda się w najbliższym czasie do Konstantynopola dla zrewizytowania wielkiego wezyra Taa-lat paszy.

Znowu 70 200 tonn zatopionych.

Berlin. (BK.) Niemieckie łodzie podwodne zatopiły onegdaj na morzu śródziemnem większą ilość parowców i nieprzyjacielskich żaglowców. Razem wynosi tonaż zniszczonych okrętów 70.200 tonn.

Pożar w Białymstoku.

Białystok. W Białymstoku, na przed-

mieściu t. zw. wileńskim, w części o graniczonej ulicami Nowogrodzką, Kijowską i ul. Kocha wielki pożar zniszczył, wczoraj wieczorem cały czworobok domów.

Najwcześniejsze wiadomości w Radomiu podaje

GAZETA RADOMSKA

Telegramy „Gazety Radomskiej“ ukazują się 24 godziny

przed przyjściem do Radomia gazet krakowskich i warszawskich.

Zgubiono kartę legitymacyjną, wydaną na imię Konstantego Dziubińskiego, mieszkańca gminy Radom, oraz wezwanie wójta gminy Bodzentyn, do zapłacenia podatków.

214—1

Zginęła karta legitymacyjna, wydana za № 136 dnia 8.I.1917 roku na imię Dawida Majera Beigelmana przez Magistrat radomski.

213—1

Pianina, fortepiany, płyty gramofonowe nawet połamane kupuje

J. Golmer, Lubelska 3a.

212—10

Tania Pralnia

Kom. Obywatelsk. m. Radomia przyjmuje bieliznę i bluzki po cenach niskich, zapewniając jedynie zarobek pracownikom bez pracy. Warszawska 10.

204—2

ZAKŁAD OGRODNICZY

Felicjan Szczygłowski i Synowie

ul. Skaryszewska 92.

Poleca na sezon bieżący flance w dużym wyborze, w różnych kolorach, Bratki, Stokrotki, Gwóźdźki, Niezapominajki, Malwy, Kampa-nule, Naparstnice, oraz flance warzywne: Cebuli Żytawskiej, Kapusty, Kalafiorów, a także i kwiatów letnich, po cenach umiarkowanych

209—3

SZKOŁA KOMITETU OBYWATELSKIEGO.

Progimnazjum 4-o klasowe w Kamiennej z rokiem szkolnym 1917/18 zostaje przekształcona

na Gimnazjum 8-io klasowe.

Egzamina wstępne, począwszy od klasy wstępnej do klasy V-ej włącznie rozpoczynają się dn. 18-go czerwca 1917 r.

Kamienna—Skarżysko.

Dyrekcja Szkoły.